Ner 128

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 30 *Października v. s.* 1825 *roku.*

Wiadomości Krajowe.

O podróży N. Cesarzowey Jeymości, gazeta sankt-petersburska, donosi z *Charkowa* pod 22 września: „ Nayjaśnieysza Cesarzowa Jeymość Elżbieta Alexiejewna, podróż przez gubernią słobodzko-ukraińską, szczęśliwie uskutecznia, w dniach 19, 20 i 21 t. m. września.

Dnia 19, Nayjaśnieysza Pani raczyła przybydź od granicy gubernii Kurskiey, o godzinie 2giey z południa do miasta *Wołczańska*, gdzie w cerkwi soborney ś. Troycy krzyż ś. ucałowawszy, raczyła się udać do przygotowanego na pobyt swóy domu strapczego powiatowego, radcy honorowego *Pletieniewa*, gdzie miała obiad. Gospodynią domu raczyła udarować brylantowym fermoarem.

O pół do czwartey z południa, wyjechała z *Wołczańska*, traktem do *Czuhujewa*; na tey drodze, we wsi *Saltowie*, o godzinie 5tey z południa spotkana przez duchowieństwo tameczney cerkwi z Krzyżem, który Nayjaśnieysza Cesarzowa ucałowała, a od obywatelki półkownikowey *Nowosilcowowey*, chleb i sól przyjąwszy, raczyła wyjechać do *Czuhujewa*, gdzie był nocleg.

Dnia 20 po wyjeździe z *Czuhujewa* do *Iziuma*, miała obiad w skarbowym domu pocztowym, na tymże trakcie będącym, na stacyi wołochowskiey, i w godzinę po południu wyjechawszy, o 5tey wieczorem raczyła przybydź do *Iziuma*, na którego przedmieściu, przy cerkwi Wniebowstąpienia, duchowieństwo Nayjaśnieyszą Panią spotkało z Krzyżem, po którego ucałowaniu, do przygotowanego dla Siebie udała się domu.

D. 21, wyjeżdżającey Cesarzowey Jeymości obywatele miasta *Iziuma*, przez głowę swojego, mieli szczęście ofiarować chleb i sól; a gospodarstwo domu, radca honorowy, *Koszlakow*, i żona jego, stawili się przed Monarchinią; gospodyni domu udarowana została brylantowym pierścieniem. Potém Cesarzowa Jeymość oświadczywszy Nayłaskawsze zadowolenie, udała się do cerkwi soborney Przemienienia Pańskiego, zkąd po ucałowaniu Krzyża w dalszą wyjechała podróż.

Tegoż dnia o godzinie 12tey przybywszy do miasta nadetatowego *Sławiańska*, w przygotowanym dla Siebie domu obiad mieć raczyła, i o godzinie 2 po południu, gospodynią domu brylantowym pierścieniem udarowawszy, wyjechała ku stacyi Kopańskiey, a ztamtąd po zmianie koni wyjechała do *Bachmuta*, w gubernii ekaterynosławskiey, w naypożądańszym stanie zdrowia.

Niemcy.

Monachium d. 18 *października.*
(*z Gazety Warszawskiey*).

Dnia dzisieyszego zwłoki zmarłego Króla, *Maxymiliana Józefa*, przewieziono z kaplicy zamkowey do grobu familiynego w kościele nadwornym ś. *Kajetana*. Parada pogrzebowa ruszyła o godzinie 3ciey po południu, przy odgłosie dzwonów i wystrzałach działowych. Pod dowództwem feldmarszałka, Xiążęcia *Wrede*, zaczynali paradę jenerałowie porucznicy, Baron *Ströh* i Hrabia *Pappenheim*, tudzież jenerałowie majorowie *Bernclau*, Hrabia *Seyssel*, Baron *Hertling* i *Kirschbaum*. Daley: półkownik placu z 12 żandarmami konno, korpus kadetów królewskich, 6 szwadronów 4go półku lekkiey jazdy, 2gi batalion strzelców, batalion gwardyi narodowey, pierwszy batalion grenadyerów gwardyi, baterya z 12stofuntowemi działami, drugi batalion grenadyerów gwardyi, szwadron gwardyi narodowey, półk gwardyi przybocney; potém wszyscy sludzy w liberyi ślachty tuteyszey z zapalonemi pochodniami, wszystkie bractwa, powszechny instytut domu wychowania w *Monachium*, szkoły, wszyscy dworscy w liberyi z zapalonemi pochodniami, wszyscy oficyaliści domu królewskiego, kapela nadworna, lekarze nadworni, xięża parafialni z swoją muzyką wokalną, nadworni trębacze, duchowieństwo nadworne z muzyką wokalną, kanonicy, arcy-biskup ze swojemi assystentami, 25 ludzi trzymających podwóyne palące się świece woskowe, z których ostatni niósł obraz ś. *Jerzego*, kamerdynerowie nieboszczyka Monarchy, urzędnicy i sekretarze domowych orderów królewskich, furyer nadworny, herold w ubiorze swoim, ludzie niosący berło i miecz obwiedzione czarną florą, lekarze przyboczni królewscy, dway mistrze obrzędowi, wielki mistrz obrzędowy; za nimi karawan ośmiokonny, którym kierował koniuszy z dwoma bereyterami królewskiemi. Na trunie znaydowały się insignia Królewskie i attrybuta domowych orderów królewskich. Po prawey stronie karawanu byli jenerałowie adjutanci i skrzydłowi adjutanci królewscy, a po lewey, 12 szambelanów królewskich; przy każdym zaś ze czterech rogów i w środku całunu, szedł jeden z komandorów orderu ś. *Jerzego* w właściwym ubiorze, trzymając całun. Z każdey strony było 10 paziów z zapalonemi świecami woskowemi. Prowadzono potém konia, i niesiono krucyfix: daley następowali: urzędnicy koronni, ministrowie stanu, szefowie sztabów nadwornych, jenerałowie piechoty, jazdy i artylleryi, drudzy urzędnicy dworscy, jenerałowie porucznicy, radcy stanu i tayni, jenerałowie majorowie, intendenci i wszystkie władze cywilne. Kończyły paradę 2 bataliony pierwszego półku liniowego piechoty, batalion pierwszego półku artylleryi, baterya dział 12stofuntowych, 2 bataliony gwardyi narodowey i pierwszy batalion kiryssyerów. U drzwi kościoła nadwornego całe duchowieństwo przyjęło zwłoki zmarłego Króla, które w kościele złożono na katafalku, i po modlitwach, odprawionych przez obecnych xięży, i pokropieniu wodą święconą przez arcy-biskupa, zaniesiono trunę do grobu królewskiego, a po zamknięciu jey na dwa zamki, od których jeden klucz oddano ministrowi domu królewskiego, a drugi wielkiemu marszałkowi, zapieczętowano dwiema pieczęciami.

Z rozkazu panującego teraz Monarchy, *Ludwika Karola Augusta*, exekwie w kościele nadwornym ś. *Kajetana* odprawiać się będą, od d. 19 do 22 b. m.; wzięto oraz żałobę na rok cały, od d. 18 października r. b. do tegoż dnia i miesiąca w roku przyszłym 1826.

Teraźnieyszy Król wyjechał wczora z *Würzburga* do tuteyszey stolicy. Oddział milicyi konney odprowadzał go milę drogi. Królowa z całą rodziną pozostała w *Würzburgu*, dokąd d. 14 b. m. zjechała Xiężna Leuchtenbergska, wdowa po Xiążęciu *Eugeniuszu* (*Beauharnois*), z *Eichstädt*,

Dnia 15 b. m. wszystkie oddziały gwardyi narodowey, zebrawszy się na placu *Maxymiliana Józefa*, wykonały przysięgę wierności Królowi *Ludwikowi*.

Przy exenterowaniu ciała nieboszczyka Króla, okazało się, iż błona mozgowa skościała, i w głowie znaleziono blisko dwóch uncyy wody, a w żołądku dwa kamienie żółciowe, z resztą piersi i żołądek były zdrowe. Zdaje się więc, iż Monarcha ten umarł na appoplexyą, zwaną wodną.

Karlsruhe d. 18 października.
(z Monitora Warszawskiego.)

W. Xiążę postanowieniem z dnia 7 b. m. zalecił założenie szkoły politechniczney w tuteyszey stolicy. Oto jest wstęp do tego postanowienia: *Ludwik* i t. d.. Oświecenie publiczne, tak w niższych szkołach, jako też w pośrednich i wyższych było zawsze za poprzedników naszych szczególnym celem starań rządu. My sami, ustanawiając szkołę normalną dla naszych państw ewanjelickich, taką, jak ta, która już istniała dla katolików, której także nadaliśmy znaczne fundusze, powiększając zapłatę nauczycieli obu wyznań, przeznaczając kassom szkół średnich i wyższych fundusze dodatkowe stałe i oznaczone, dowiedliśmy także, i na przyszłość jeszcze dowieśdź chcemy, o ile nas obchodzi ta ważna gałąź administracyi. Oprócz tego pragniemy i mamy stałą wolą, aby przede wszystkiem prowadzono w tych instytutach wiernie i gorliwie instrukcyą religiyną, jako będącą podstawą wychowania moralnego, i aby przez inne części nauczania, instrukcya w niższych klassach miasta i kraju, udzielana była jasno i sposobem zastosowanym do potrzeb ludu; lecz aby w wyższych i średnich szkołach nauczanie było uczone i zgłębione we wszystkich oddziałach, aby, zwłaszcza w gimnazyach i liceach, literatura klassyczna, podstawa wszelkiey naukowey edukacyi, była uprawianą, jako też i pomocnicze wiadomości z gorliwością i zastosowaniem, sposobem rozsądnym i któryby na przyszłość doprowadził do nabycia obszernieyszych wiadomości. Oprócz tych środków dotyczących się pierwiastkowey instrukcyi i wyższego nauczania umiejętności, staranie nasze mają jeszcze na celu instrukcyą klassy naszych ukochanych i wiernych mieszczan, i w ogólności każdego, który się poświęca wszelkim professyom przemysłowym i chce nabyć wiadomości poprzednich, zwłaszcza w matematyce i naukach przyrodzonych, kto chce się nauczyć ich bezpośredniego zastosowania do zatrudnień życia cywilnego, a to dla przyłożenia się do wydoskonalenia przemysłu potężnym wpływem tych umiejętności, które naszym czasom winni jesteśmy, i chce zdziałać na tém obszerném polu wielkie skutki za pomocą naymnieyszych środków i doskonałością płodów wyrównać co do materyi i formy naylepszym wyrobom zagranicznym. Do szkoły, która w tym celu założona będzie, przyłączymy zaprowadzenie instrukcyi dla tych, którzy się poświęcą nauce matematyki i umiejętności przyrodzonych, nietylko dla własney instrukcyi, lecz jeszcze dla zastosowania do użytków cywilnego życia, do architektury, budowli wodnych, wielkich dróg, kopalni, leśnictwa, nareszcie wszelkich przedmiotów służby publiczney, ugruntowanych na tychże umiejętnościach. Dla dopięcia tego celu usiłowaliśmy zachować i korzystać z tego wszystkiego, co już jest dobrem w tych rozmaitych częściach, dopełnić tego czego braknie i utworzyć z tego całość, wyrachowaną podług potrzeb kraju i środków, jakich do ich zaopatrzenia użyć można.“

Od brzegów Menu dnia 20 października.
(z Gazety Warszawskiey).

Między dobroczynnemi fundacyami uczynionemi w *Weymarze*, z powodu obchodu jubileuszu panowania W. Xięcia, celują 3 następujące, zmierzające do coraz większego ukształcenia rzemieślników: 1) Co rok mają bydź dawane dwie nagrody rzemieślnikom maystrom, którzy chłopców swoich naylepiey uczyć i wychowywać będą; 2) co rok także 5 nagród po 2 talary danych będzie 50iu chłopcom rzemieślniczym, celującym pilnością, pracowitością i obyczaynością; 3) co rok nakoniec dane będą 2 stipendia po 50 talarów dla 2 czeladników rzemieślniczych, zasługujących na wsparcie, a będących synami obywateli weymarskich.

HISZPANIJA.

Madryt d. 6 października.
(z Monitora Warszawskiego.)

Od czasu spisku Bessiera powstały mocno niektóre gazety przeciwko duchowieństwu, z powodu jakoby ożywiało bunt i niezgodę. Wiele okolnych pasterskich listów zbiło już dostatecznie podobnego rodzaju wyrzuty; lecz naywierniey wysłowia się biskup Koryyski w następującem mieyscu swojego pasterskiego okólnika: „Nie chciejcie się łudzić kochani bracia: jeżeli niepoddacie się zupełnie i ślepo rozkazom Monarchy, i niezaufacie gorliwie i z prawością ustanowionym przez niego władzom, nieotrzymamy nigdy dobrodzieystw pokoju, tak potrzebnego dla Hiszpanii, a którego jey każdy dobry hiszpan życzyć powinien.

— *Dnia* 8. —

Dowiadujemy się z Eskuryalu, że Król Jmć ozdrowiał, a nawet dnia 6 października przechadzał się.

Centralna Junta wyznaczyła nagrodę za naylepsze poema, któreby jey w przeciągu 65 dni podano o Chlubney obronie Saragossy od 1808 24 czerwca, do 1809 25 lutego. Tę nagrodę odniósł zakonnik Hieronimita, nazwiskiem Ramon *Valvidares;* to bohaterskie poema, przypisane Królowi ma tytuł „*Iberiada*“ i składa się tylko z 8000 wierszy. Pewien hiszpański krytyk stawi autora obok Garcilasa, Herrery i Ercillasa. Na czele prenumeratorów jest imie J. K. M. i Infantów.

Madryt dnia 10 października
(z Korrespondenta Hamburskiego.)

Junta radząca trudni się ważnym planem zniesienia oddziałów prowincyonalnych, a natomiast, podzielenia całego kraju na 44 departamentow, które mają bydź rządzone przez urzędników takich, jakiemi byli naczelnicy polityczni, za czasu stanów Kortez; plan ten był już podawany za czasów *Józefa*, ale pomimo wszystkich usiłowań nie można było go uskutecznić.

Wczora wieczorem zwołano radę Indyyską. Z początku uderzyło to bardzo, ale dowiedziano się potém, że w tymże czasie zebrał się pewny rodzay kapituły w klasztorze *ś. Franciszka el Grande*, dla mianowania wielu OO. gwardyanów i prowincyonałów do różnych mieysc Ameryki, a P. *Zea* uczynił w tey mierze kommunikacye do rady.

Od niejakiego czasu zdaje się, że P. *Zea* skłonnieyszym się okazuje do przełożeń P. *Lamb* względem emancypacyi posiadłości mexykańskich i Kolumbii, i że w tym przedmiocie przybywszy z *Eskuryalu* odprawił radę nadzwyczayną z ministrami, która od godziny piątey wieczorem do 11 w nocy trwała, a dzisia rozchodzi się pogłoska, że na tey radzie o niczem więcey niebyło mowy, tylko o emancypacyi Mexyku i Kolumbii.

TURCYA.

Ateny d. 12 września.
(z Korrespondenta Warszawskiego)

Powrót *Ibrahima* do Nawarino nie potwierdza się: zdaje się, iż jakowych przeszkód doznać musiał. Załoga, którą tam postawił, otoczona jest przez greków.

Stambuł dnia 25 września

Pogłoska o zamierzoney wyprawie Lorda *Kochrane* do Grecyi, obok wieści, że się angielska eskadra niespodziewanie w okolicy Smyrny pokazała, zrobiła tu wielkie wrażenie. Podobne wiadomości często się tu rozchodzą, a Porta zostaje w widoczney obawie. Z Archipelagu donoszą, że połączona flota turecko-egiptska, wypłynąwszy z

Alexandryi do Morei z posiłkami, w bliskości Kandyi przez greków napadniętą i rozproszoną została. Wszystko to wywiera naygorszy wpływ na interessa kupieckie.

Niedawne przyaresztowanie wielu znakomitych greków, między któremi również się matka Alexandra *Maurokordato* znaydowała, napełniła greckich mieszkańców stolicy niespokoynością i obawą, ale wkrótce potém uspokoiły się umysły, gdyż pokazało się, że niejaki *Ironiro*, renegat, wróciwszy do chrześciańskiey religii, dla własnego ocalenia, rodaków swoich o zdradzieckie korrespondencye z powstańcami, fałszywie obwinił.

Między osiadłemi tutay, w Smyrnie i innych miastach nadmorskich anglikami, a w ogólności między wszystkiemi kupcami, panowała wielka niespokoyność, z powodu rozgłoszoney wyprawy Lorda *Kochrane*. Nietylko wszystkie domy handlowe, ale nawet wszystkie rodziny chrześciańskie drżały na samo wspomnienie skutków takiego przedsięwzięcia, bo sprzyjający mu nawet nie taili, że ono przyczyną będzie rozpaczy, zemsty turków, rabunku i spustoszenia wszystkich miast portowych.

Dnia 18 t. m. odbyło się uroczyste przyjęcie posła niderlandzkiego, barona *Zuylen*, które z powodu słabości tłumacza Porty, dotychczas było spóźnione.

— *Dnia 21.* —

(*z Monitora Warszawskiego*).

Donoszą z Bagdadu, że missyonarze londyńskiego towarzysta nie tylko upowszechniają książki na wschodzie, lecz, że zakładają szkoły po wszystkich miastach i oddają je pod bezpośrednią opiekę konsulów Anglii. Uczą tam czytać i pisać po angielsku; każde dziecie jakieykolwiek bądź religii, jest tam przyjęte pod warunkiem używania książek, których mu dyrektorowie dostarczą. Jest jedna taka szkoła w *Bassorze*, inna założona jest w *Bouchir* odnodze perskiey; chcą podobnież założyć w *Ispahanie* i w *Teheran*. Komory celne Państwa Ottomańskiego, zwłaszcza w *Bagdadzie* i *Alepie*, otrzymały z Konstantynopola bardzo surowy rozkaz chwytania wszystkich książek angielskich.

Przez pomyłkę niektóre gazety doniosły, że gazeta Lisbońska ogłosiła urzędową wiadomość o uznaniu niepodległości *Brezylii*, gdy tymczasem było to tylko ogłoszenie niepodległości wyspy *Hayty*.

ANGLIA.

Londyn dnia 19 października.

(*z Monitora Warszawskiego.*)

Jeden z oficerów, należących do wyprawy kapitana *Perry*, do bieguna północnego udzielił następujących szczegółów: „Dnia 4 lipca 1824 wypłynęliśmy z zachodniey strony Groenlandyi. Przechodząc ciaśninę *Dawis* przez 58 dni byliśmy otoczeni lodami, 9 września zostaliśmy uwolnieni od nich, a 13 t. m. weszliśmy do ciaśniny *Barrow*. Zima się przybliżała; czyniliśmy, co było można, aby przybyć do portu *Bowen* w ciaśninie Xięcia *Rupperta*, i 28 dokazaliśmy tego z wielką trudnością; 6 października byliśmy otoczeni swieżemi lodami. Zima przyjemniey przeszła niżliśmy się mogli spodziewać; mieliśmy na okręcie dobrą bibliotekę, i co piętnaście dni wydawaliśmy maskaradę. Zima, jak na tę część świata, dość była łagodną, termometr nigdy nie opadł niżey zera jak na 43 stopni i pół. Podczas zimowania polowaliśmy na białe niedźwiedzie, i zabiliśmy ich 12. Lato zaczęło się 6 czerwca i było bardzo piękne; 19 lipca lody pękły, i pożegnaliśmy port *Bowen*, gdzieśmy przeszło dziesięć miesięcy przepędzili; 23go widzieliśmy *Northsomerset*, i płynęliśmy wzdłuż południowego brzegu aż do poranku 1go sierpnia: wtenczas to *Furyą* parły lody do lądu, i rozbiła się; po bezskutecznych usiłowaniach, opuściliśmy ją 19 t. m.. Tak zakończyły się nasze nadzieje odkrycia przeyścia na północny zachód, chociaż nam wszystko aż dotąd sprzyjało. Dnia 1go września wypłynęliśmy z ciaśniny Xięcia *Ruperta* do Anglii, i przybyliśmy 10 października do brzegów Szkocyi."

Na giełdzie rozeszła się wieść, iż woysko Angielskie zajęło *Prome* bez oporu. Według listów prywatnych z *Rangoon*, w miesiącu marcu pisanych, woyna teraźnieysza więcey daleko kosztuje kompanią wschodnią indyyską, aniżeli jakakolwiek od roku 1799 w tych okolicach prowadzona. Od roku 1821 bez przerwy zajętych jest 70 do 100 okrętów do przewozu ammunicyi, woysk, i żywności: naywiększe z nich kosztują na miesiąc, 20 do 30,000 rupiy, naymnieysze 6,000. Wszelkie zapasy, nawet siano, słoma, tym sposobem ciągle za woyskiem prowadzone bydź muszą, gdyż kray był przez długi czas opuszczony od mieszkańców, którzy teraz dopiero wracają; jeśliby nie przyszło do pokoju, tedy w miesiącu grudniu r. b., po skończoney porze dżdżystey, 30 000 woyska Angielskiego, stanie pod *Umera Poora*. Gazeta *Globe and Traweller*, kończy artykuł o dochodach Anglii, następującemi uwagami. „Jako pobudkę do niezmordowanych usiłowań, o polepszenie stanu ludu i skarbu, uważać należy to wspomnienie, że gdy my postępujemy coraz wyżey, inne narody także nie pozostają w jednymże stanowisku. Francya, nie tylko że jest w lepszym stanie od nas, co się tycze summy dochodów czystych, i nie wielkiego długu, lecz jeszcze i w tym nas przewyższa, że ulepszenie finansów tego kraju, było daleko większe, i z większą prędkością wykonywane jak u nas".

(*z Gazety Warszowskiey*).

List z *Guanaxuato* pod d. 5 sierpnia wyraża, iż towarzystwo górnicze Anglo-Mexykańskie w *Vallmianu*, w Mexyku, wydobywa na tydzień 900 do 1200 ładunków po 300 futów ziemi kruszcowey, i więceyby wydobywało, gdyby nie brakowało robotników. Pracuje tam teraz 1500 Indyan, i towarzystwo więcey się ich spodziewa. Ludność w *Guanaxuato* wynosiła dawniey blisko 90,000 mieszkańców, teraz zaś nie masz więcey nad 34,000, a i tych przeszło połowa przybyła od czasu, jak towarzystwo górnicze zaczęło bydź czynnem. Klimat jest wybornym. Zródła Mexyku zaczynają się rozwijać, i wkrótce się okaże, iż są niezmierne.

NIDERLANDY.

Haga dnia 22 października.

(*z Korrespondenta Warszawskiego.*)

Dwór nasz włożył żałobę, po Królu Bawarskim na 4 tygodnie.

Dnia 18 zgromadziły się poraz pierwszy obiedwie izby. Druga izba obrała kommissye i trzech kandydatów na prezydenta; Król mianował prezydentem Pana *Sandberg*, który dostojeństwo to poważną mową rozpoczął. Potem uwiadomiono ze strony Króla o trzech projektach do praw, mających bydź wniesionemi, a mianowicie tyczących się prowincyonalnego rozgraniczenia, nowego kodexu handlowego i wyboru prezydenta izby wyższey.

Król oświadczył, iż życzeniem jego jest, aby nietylko do robót, które bezpośrednio rządu się tyczą, ale także i do tych, które dla prowincyi i gmin są przeznaczone, (przedewszystkiem zaś do tych, dla których z kassy rządowey pieniądze są pożyczone) wyłącznie krajowych materyałów używano, chyba, gdyby dowiedzionem było, że się te w potrzebney ilości nie znaydują.

WŁOCHY.

(*z Monitora Warszawskiego*).

Gazeta powszechna pod artykułem z Rzymu dnia 5 października, zawiera niektóre szczegóły, tyczące się poymania Gasbarrona. Jak wiadomo, banda, jeszcze z dwódziestu ośmiu ludzi złożona, przez dzielne środki od rządu przedsięwzięte, tak ściśnioną została w górach poza Sonnino, nad granicą Neapolitańską, iż albo poddadź się musiała,

(1)

lub z głodu wymrzeć; innego ratunku nie było. Do takiey ostateczności przywiedziony Gasbarrone, wezwał jeneralnego Wikaryusza z Sezze, za naycnotliwszego i nayrzetelnieyszego w całey okolicy uważanego, aby się udał do niego i do jego bandy, końcem naradzenia się, jakimby sposobem z rządem ułożyć się mogli. Jeneralny Wikaryusz nie wahał się ani chwilę dopełnić wezwania, i za przewodnictwem posłańca Gasbarrona udał się do jego bandy. Pierwsze dwa dni upłynęły na wywiadywaniu się o teraźnieyszym rządzie, o jego zamiarach względem bandy, o środkach jakieby miał do zniszczenia jey i t. d. Przez ten czas musiał szanowny kapłan, równie, jak każdy do bandy należący, żywić się spleśniałym chlebem, nadpsutym owocem i zatęchłą wodą, noc zaś pod gołem niebem przepędzać. Trzeciego dnia Gasbarrone i większa część jego wspólników poczęli tracić zaufanie do Jeneralnego Wikaryusza, który im nie mógł we wszystkiem żądanych dać objaśnień, a nadewszystko wzbraniał się zaręczyć za bezkarność, czego po nim wymagali. Wszyscy porwali się do broni, wzniesiono natychmiast puginały, pistolety, flinty, noże; już Gasbarrone gotów był szanownego kapłana swey wściekłości poświęcić, gdy w tém jeden z bandytów wystąpił i wspólnie z kapłanem, na nowo przez to ośmielonym, tak dzielnie przemówił do serca złoczyńców, iż ci, wzruszeni do łez, rzucili broń, i oświadczyli gotowość swoję udania się z Wikaryuszem do Sezze. Co też nastąpiło w istocie. Zaledwie zbliżyli się do Sonnino, gdy Jeneralny Wikaryusz spostrzegł, iż z całey bandy ośmiu tylko towarzyszyło mu, lecz między niemi był Gasbarrone; inni wrócili między góry. Z Sonnino zaprowadzono ośmiu złoczyńców do Sezze, gdzie Gasbarrone chciał się kilka dni zatrzymać, dla doświadczenia, jak mówił, czyliby się reszta jego wspólników zwabić nie dała. Lecz nie tylko jego usiłowania, nie wiadomo, czy szczere, czy zmyślone, nie udały się, ale nawet pokazywać się poczęły, między temi ośmią złoczyńcami znaki nieukontentowania, a nawet i buntu; zdawało się jakby postępku swego żałowali. Wtedy nastąpiło ich rzeczywiste poymanie i transportowanie do Rzymu. To jest, co do litery, rzetelny opis sposobu, jakim się ci złoczyńcy w ręce rządu dostali. Gasbarrone ma przy sobie nałożnicę, którey pod żadnym warunkiem skłonić nie można było, by swego kochanka odstąpiła. Gdy się banda zatrzymała w *Aricia*, odrysowano oboje, a potem odmalowano, lubo się temu mocno sprzeciwiała dziewczyna. W wielu znakomitych domach pokazują kopiję tych portretów. Nazajutrz po przybyciu do zamku ś. Anioła, Gasbarrone zaślubiony został ze swoją kochanką. Oboje odbierają codzień 5, a inni każdy po trzy paole. Nie zamykają ich, mogą po kilka godzin przechadzać się po wielkim dziedzińcu. Los ich jeszcze nie rozstrzygnięty ostatecznie, zdaje się, iż ci ośmiu nie przypłacą życiem. Słychać, iż w tych dniach znowu jednego z tey bandy poymano.

FRANCYA.

Paryż dnia 18 października.
(z Gazety Warszawskiey).

Król Jmć dał kosztowny podarunek z fabryki porcellany w *Sevres*, Panu *Lawrencę*, nadwornemu malarzowi Króla Jmci Angielskiego, mającemu od Monarchy swego zlecenie, aby odmalował wizerunek Króla naszego.

Zmarły Xiąże *Carignan* miał lat blisko 36; był zięciem Xiążęcia *de la Vauguyon* i wujem następcy tronu Sardyńskiego.

Margrabia *Livron*, Jenerał Francuzki, przybył z *Alexandryi* do *Marsylli* i przywiózł zatwierdzony przez baszę Egiptu układ, względem wystawienia 2 fregat 60działowych. Układ ten został zawarty z pewnym kupcem Francuzkim, który jest członkiem tuteyszego towarzystwa przyjaciół greckich, a deputowany z Departamentu *Vard* dał za nim kaucyą. Pewny kupiec grecki w *Marsylii* odebrał zlecenie, aby kazał wystawić dla Greków dwa brygi 20stodziałowe. Inżynier morski w *Tulonie* ma kierować tą robotą. Innemu jeszcze kupcowi polecono wystawić korwetę 24rodziałową; lecz, wysoka cena drzewa nie dozwoliła tego uskutecznić.

Znayduje się teraz w *Paryżu* blisko 30,000 Anglików i Irlandczyków.

Xiądz *Bowin* ogłosił w tuteyszym *Monitorze*, iż ze 4000 dzieci, którym od 25 lat ospę krowią zaszczepił, ani jedno nie dostało ospy naturalney.

Francuzi nazwiskiem *Vannier* i *Chaigneau*, z których jeden lat 30, a drugi 36 bawili w Kochinchinach, i oba tam zostali wyniesieni na stopień Mandarynów pierwszey klassy, przybyli z rodzinami swemi do *Saigon*, chcąc zakończyć życie w oyczyźnie swojey. Mieli przywieźć ogromne bogactwa.

— *Dnia* 19. —

Pan *Huskisson*, minister angielski, był przedstawiany Królowi Jmci, i miał prywatne wysłuchanie.

Listy z *Gibraltaru* donoszą, iż kilka kaprów kolumbiyskich, stojących od niejakiego czasu w tamecznym porcie, nagle wypłynęło, zapewne dla ścigania wyprawy hiszpańskiey z *Ferrolu*.

Słychać, iż Panowie *Dellesert* i *Perrier* podjęli się pożyczki dla rządu wyspy *Hayti*.

Wczorayszy *Monitor* umieścił pod artykułem z *Auszpurga* d. 14 października następujący list z *Paryża*: „Dowiadujemy się, iż ostatnie oświadczenie Pana *Canning*, uczynione Xiążęciu *Polignac*, posłowi naszemu, są bardzo zaspakające, i mogą uprzątnąć wszelką obawę zerwania przyjacielskich naszych stosunków z Anglią. Ziściło się przewidywanie światłych polityków. Gabinet angielski jest daleki od przyjęcia propozycyy, podanych mu od greków z ofiarowaniem pewnego rodzaju zwierzchniczey władzy.„

Tenże *Monitor* zawiera daley następujący list prywatny z *Linz* pod d. 9 października: „Potwierdza się zupełnie, iż ostatnie listy, które dwór nasz (austryacki) odebrał z *Londynu*, są nierównie pomyślnieysze, aniżeli się po ostatnich wypadkach na Archipelagu i na wyspach Jońskich domyślać można było. Przełożenia dworu naszego znalazły dobre przyjęcie u gabinetu londyńskiego, który zganił postępowanie naczelnego kommissarza wysp Jońkich, a szczególniey kommodora *Hamilton*. Mówią także, iż kommodor *Hamilton*, który dał powód do tylu skarg ze strony dowódcy floty naszey na Archipelagu, ma bydź wkrótce odwołanym. Słychać nakoniec, iż Król Jmć Angielski miał oświadczyć życzenie, aby Xiążę *Esterhazy*, który od niejakiego czasu jest posłem w *Paryżu*, powrócił w témże znaczeniu do *Londynu*."

Król Jmć dał prywatne wysłuchanie margrabiemu *de la Moussaye*, posłowi naszemu przy dworze bawarskim; pracował potém Monarcha z Xięciem *Doudeauville*, ministrem domu królewskiego, i Hrabią *Villele*

Professorowie wszystkich uniwersytetów we Francyi, muszą nadal miewać prelekcye z drukowanego dzieła, lub rękopisu, zatwierdzonego przez właściwą władzę, i podobnież drukowanego.

Sławny malarz, *Horacy Wernet*, ukończył wielki obraz, wystawujący Mazeppę, podług *Lorda Byrona*.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 13 paździer. rub. srebrny 3 rub. 76½ kop., dukat nowy 11 rub 40 kop. imperyał 37 rub. 65.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora
Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 30 października v. s. 1825 Roku.

1. Magistratura Powszechney Opieki gubernii Litewsko-Wileńskiey po zaspokojeniu z funduszu jey w znaczney części summy za Naywyższym Rozkazem na wybudowanie w Wilnie Cesarskiego Pałacu przeznaczoney, maiąc u siebie nie małe pozostające od potrzeb pieniądze, w srebrney monecie i bankowych assygnatach przez ninieysze zawiadamia, że życzącym pożyczenia może wydawać według rodzaju tych pieniędzy, jedne na lat trzy za opłatą wprzódy za rok sześciu procentow, i drugie na lat dwanaście za opłaceniem z góry takichże procentow za dwa lata, a przez pozostające dziesięć obowiązany będzie pożyczający wnosić do teyże Magistratury każdego roku dziesiątą część samego kapitału z procentami na zostającą w długu summę; w ewikcyą zaś przyymowane będą poddane włościańskie mezkiey płci dusze po ostatnie y rewizyi w majętnościach obywatelskich tuteyszey Gubernii zapisane, każda w stu pięćdziesięciu rublach assygnacyynych, a także murowane domy w Gubernskim Mieście Wilnie znayduiące się, w połowie ich wartości, według urzędowego ocenienia w samych niepalnych materyałach, o swobodności jakowych od wszelkich zaprzeczeń partykularnych długow, skarbowych uzyskań i podatkowych remanentów, życzący wziąć pieniądze, powinien przedstawić do Magistratury Powszechney Opieki formalne świadectwo Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego 2go Departamentu.

Józef Puzyna Członek Magistratury Powszechney Opieki i Sądu Głów. Guber. Wileń. Assessor.

Sekretarz Jan Solimani.

1. Michał Zaleski b. Podkomorzy Pttu Rosienskiego, Jeneralny massy funduszów i interessów JO Xczki Stefanii Radziwiłłówny Prokurator, pozwami dwóma edyktalnemi 1825 oktobra 19 wyniesionemi, a 27 w aktach Kommissyi Radziwiłłowskiey zeznanemi, zapozwałem przed Sąd Kommissyi na urządzenie interessow Radziwiłłowskich Naywyższą Wolą ustanowiony: 1mo Sukcessorow zmarłego Bazylego Kochanowicza b. Rachmistrza w Skarbie Radziwiłłowskim, o skassowanie pretensyi tegoż Kochanowicza za dokumentem od JW. Chodźki 1815 augusta 30 wydanym, a przez W. Norwida w r. 1816 aprobowanym, 9 zł. p. 35.659 gr. 12, jako na świadectwach WW. Odyńca i Mierzejewskiego, nie maiących do teszczególney mocy opartym i o powrót kosztow prawnych. 2do Stanisława Mirskiego b. Kapitana woysk Polskich, jako po dekretach 1821 lipca 12 kopii z spraw, a 1824 januaryi 10 kontumacyynym, o warowanie mieysca stanności, o kassatę namnożonych do massy pretensyi, o zdanie rachunku z pełnionych w skarbie xiążęcym obowiązkow, i z wziętych od WW. Zahorskiego i Bukowskiego sum, oraz wziętych ze skarbca, od Burgielskiego pasow bogatych i o expensa. Których jako niewiadomych z mieysca swojego zamieszkania przez ninieyszą awizacyą zawiadamiam.

Michał Zaleski Prokurator massy.

Dozwala się drukować 1825 października 28
Cenzor Leon Borowski.

2. Sąd Ziemski powiatu Rosieńskiego Gubernii Litewsko-Wileńskiey, w sprawie konkursowey kredytorow zeszłego Krzysztofa Olendzkiego Szambelana, powtórnym wyrokiem dylacyynym 1825 r. października 6 d. zakroczonym, przez sukcessorów nieżyjącey dopiero Pawliny z Oranowskich Olendzkiey Szambelanowey, lub Donataryuszow przez jey dyspozycyą testamentową mianowanych; komportacyą wszelkiey jey pozostałości na rejestrze, a papierow w oryginałach, do kancelaryi swego Sądu na dzień 10 listopada 1825 roku na persystencyą trzytygodniową, pod przysięgą w ciągu oney odbydź się powinną, i pod karami za sprzeciwieństwo, przeznaczył; termin rozpoczęcia dzieła konkursowego na dzień 1 grudnia ubiegającego roku, a wzięcia do namowy na dzień 22 tegoż r. i miesiąca zapowiedział; żeby mieć interesowane strony, o tém wiedzieć mogły, przez niniejszą trzykrotną awizacyą ogłaszając, niestawającym prawną amissyą zagraża. Roku 1825 października 15 d.

Stanisław Olechnowicz Prezydent Ziem. Ptu Rosieńskiego.

Alexander Bohdanowicz Sędzia Ziemski Ptu Rosień.

Konstanty Lutkiewicz Sędzia Ziem. Ptu Rosieńskiego.

Teofil Dowiatt Regent Ziemski Ptu Ros.

Dozwala się drukować d. 27 paźdz. 1825
Cenzor Leon Borowski.

3. Gdy według organizacyi, wyszłego w roku przeszłym 1824 9bra 14 dnia o kupcach i innych handlarzach, oraz przemysłnikach postanowienia, Naywysocey utwierdzonego; zbliża się już wkrótce termin zapisywania do Gield kupieckich, wszystkich w tym mieście Wilnie właściwy kupiectwu handel prowadzących, od dnia 1 następującego miesiąca nowembra; przeto Rada Miasta Gubernskiego Wilna przez niniejsze ogłoszenie trzykrotnie w Gazecie Kuryera Litewskiego pomieszczone, obowiązuje wszystkich bez wyjątku tak Chrześcijan, jako i Izraelitow, zapisanych w kupiectwo na rok idący, a równymże sposobem żądających zapisać się na rok przyszły do tegoż kupiectwa, lub otrzymać świadectwo według rodzaju handlu na przemysł mieszczanom, albo posadzkim dozwolony, aby począwszy od dnia 1 nowembra i nieopoźniając się bez odwłócznie do nowego roku kupcy ze wniesieniem ziemskich powinności, a dalsi z potrzebnemi dowodami dla otrzymania przyzwoitych świadectw do teyże Rady na Ratusz jawili się, gdyż w przeciwnym zdarzeniu jeśli tacy kupcy lub handlarze nie zapiszą się i nieuzyszczą prawnych świadectw w przeciągu pomienionego terminu, tedy będą im zamknięte handle, i dalsze prowadzenie wszelkich targow zabronione zostanie. Jan Buksza Prezydent M. W.

Sekretarz Rady M. W. Woytkiewicz.

3. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rossyą etc. etc. etc.

Excerpt z Protokułu potocznego Grodzkiego powiatu Słonimskiego oświadczenia w dacie niżey wyrażoney zapisanego, roku 1825 miesią-

ca oktobra 10 dnia, stronie potrzebującey pod pieczęcią urzędową Grodzką tegoż powiatu za Nrem 359 jest wydan.

Roku 1825 septembra 20 dnia oświadczenie imieniem W. Stanisława Nowickiego Sędziego Granicznego powiatu Słonimskiego, przeciwko JPanu Józefowi Zawadzkiemu, b. Deputatowi Wywodowemu powiatu Słonimskiego, w rzeczy następney: w roku 1808 zeszły oyciec żałgo Józef Nowicki, nabył aktorstwem majętność Dubinkę w powiecie Słonimskim położoną u obżałowanego Zawadzkiego za summę 9000 rubli assygnacyynych; za weyściem w aktorstwo gdy obżałowany tabellę nieokazał onerow swoich na tymże majątku przez się opartych, oyciec jednak zeszły żałcego stosując się do zwyczaju i praw, w tymże roku 1808 zatrzymując pro ewictione u siebie część summy, wydał obżalnemu dwa obligi, jeden na 8714 złotych polskich, drugi na 15000 podobneyże monety, z warunkami zatrzymania takowey summy do lat trzech u siebie, w ciągu więc posessyi a usunienia się z kraju obżaln. Zawadzkiego Józefa, jego różni wierzyciele, okazawszy się z obligami, w celu dopomnienia się za onymi naelżnościów powynosili zapozwy, po różnych subseliach, jedni pouzyskiwali ostateczne konwikcie, a drudzy oczewiste dekreta i satysfakcie takowych dekretow na majętości Dubince oparli. Jakowe długi zeszły Józef Nowicki oyciec żałującego deportując opłacił 27,263 złotych polskich nieliczące w to procentow i expensow prawnych. Tém więc sposobem nietylko dług od siebie obżałmu Zawadzkiemu należny umorzył, lecz nadto z przepłaty sumowną, dopiero już żałcy jako sukcesor ma do jego pretensyą, objąwszy żałcy drogą naturalney sukcessyi po zeszłym oycu majętność Dubinkę, rozpatrując archium gdy dostrzegł, iż zeszły oyciec jego przez zapisane w roku 1815 w aktach Grodzkich Słonimskich, oświadczenie, zaawizował przez Gazety Publiczność, gdy jednak do tey pory obżałny Zawadzki w tuteyszym kraju nieznayduje się, i do należnego obrachunku niezgłasza się i nieprzystępuje, przeto żałcy odwołując się do oświadczenia przez oyca zeszłego w roku 1815 uczynionego, ponawia one i oświadcza, że o zwrót zatrzymanych obligow pro ewictione oraz o przepłatę dłużnikom Zawadzkiego, z tymże obżałnym Zawadzkim prawem czynić niezaniedba, i ażeby o takie obligi nikt w żadne z obżałnym Zawadzkim układy niewchodził; o czem oświadczenie w aktach powiatowych zapisawszy, przez awizacyą Gazetną Publiczność do tego należeć mogącą ostrzega. Takowe oświadczenie będąc proszony w imieniu W. Nowickiego podpisuję (w protokule podpis takowy) Michał Garbowki.

O zgodności z protokułem potocznym poświadczam Franciszek Kołątay Pisarz Grodzki ptu Słonimskiego.

Pozwolono drukować 19 października roku 1825 Cenzor, Radzca Kollegialny Symon Zukowski.

---

2 Adam Dauksza Prezydent Grodzki Ptu Wileńskiego Józef Naborowski Pisarz tegoż Sądu, Mateusz Romanowicz Sędzia Ziemski Wileński i Romuald Chrzczonowicz Sędzia Grodzki Wileński.

Oznaymujemy tym naszym urzędowym obwieszczym listem, iż w Sądzie Ziem. Wileń. odchodziła sprawa JP. Morozowa z W. Kluczewskim i jego kredytorami w rzeczy do dania urzędnikow na Sąd Exdywizorski majątku tegoż Kluczewskiego w mieyscu zbyłych, i w tey sprawie zapadł pod r. 1825 apr. 28 dekret dodający tychże urzędników; w skutek jakowego dekretu, my wyżey wyrażeni urzędnicy, że w komplecie z trzech złożonym Sąd taxatorsko-exdywizorski w domu Sądowym Ptu Wileń. za niedziel cztery od daty podania nineyszego obwieszczenia, to jest dnia 19 9bra bieżącego roku złożym i do rozsądzenia teyże exdywizorskiey sprawy przystąpim, zapowiadamy, w czem aby strony do tey sprawy należące, ze wszelką na ten termin stanęli gotowością ostrzegamy.

Roku 1825 8bra 23 dnia, Woźny niżey wyrażony świadczę, iż kopie tego obwieszczenia od urzędników JWW. Adama Dauksza Prez. Grodz. Wileń., Józefa Naborowskiego Pisarza tegoż Sądu, Mateusza Romanowicza Ziem. Wileń. Sędziego i Romualda Chrzczonowicza Sędz. Grodz. Wileń. 1mo JW. Ignacemu Balinskiemu Marsz. Ptu Wileń. w folwarku Slepiszkach. 2do WW. Wincentemu i samey Bohuszewiczom Komor. w folwarku Czyżyszkach. 3tio W. Wincentemu Andrzejewskiemu w folwarku Pokrayczynie w Ptcie Wileń. leżących a dla nie wiadomości pobytu Kluczewskiego 4to do Redakcyi dla umieszczenia do Gazety Kuryera Lit. oczewisto w ręce popodawałem i oterminie mającey nastąpić rozprawy w Sądzie Exdywizorskim za niedziel 4 od podania nineyszego obwieszczenia, to jest dnia 19 9bra bieżącego roku, oznaymiłem i opowiedziałem. Augustyn Woźny Ptu Wileń.

Roku 1825 8bra 23 d. przed aktami Grodz. ptu Wileń. stawając osobiście Woźny wyżey wyrażony, relacyą nineyszego obwieszczenia urzędowie zeznał. Przyjąłem Regent Onufry Horodeński. (L. S.).

Dozwala się drukować 1825 paźdz. 23 Cenzor L. Borowski.

---

2. Sąd Ziemski powiatu Ostrogskiego stosownie do decyzyi swey teraźnieyszego 1825 roku dnia 30 septembra w dziele o nieprawnym spłodzeniu dziecięcia przez rekrutkę Darkę Zubaczychę i zaraz po porodzeniu zmarłym wypadłey, do spłodzenia którego powołuje ona żonatego człowieka Ur. Karola Sawickiego lat 50 mającego, funkcyami ekonomicznemi i leśniczowskiemi zaymującego się, niewiadomo gdzie teraz znaydującego się, celem odszukania onego, i dostawienia w tuteyszy Niżny Ziemski Sąd dla wzięcia od niego potrzebnego w powyższym przedmiocie wyznania i uczynienia dalszego śledztwa, nineysze podaje do Gazet Kuryera Litewskiego obwieszczenie. Dan w Ostrogu roku 1825 dnia 8 oktobra.

Podsędek Ziemski powiatu Ostrogskiego Leon Krzyżanowski.

Ziemski Rejent Alexander Rossowiecki.
